

KWARTALNIK POMORSKIEJ POLICJI

PATROL

www.pomorska.policja.gov.pl

**W WALCE
Z KORONAWIRUSEM...**
s. 12

**NASZA POLICJANTKA
NA MISJI W GRUZJI**
s. 9

ZAPRASZAMY DO REKLAMOWANIA SIĘ W „PATROLU”

Wprowadzenie nowego komendanta wojewódzkiego



26 lutego odbyła się uroczystość wprowadzenia nowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku, którym został nadinsp. Andrzej Łapiński – dotychczasowy Komendant Wojewódzki Policji w Łodzi.

Nadinsp. Andrzej Łapiński służbę w Policji rozpoczął w 1992 roku. Jest magistrem prawa, absolwentem Uniwersytetu w Białymstoku oraz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Od początku związany z pionem kryminalnym, w pierwszych latach w KRP w Białymstoku później w Centralnym Biurze Śledczym KGP gdzie jako Naczelnik zajmował się m.in. zwalczaniem przestępczości zorganizowanej i wywiadem kryminalnym. Od października 2013 roku był Komendantem Miejskim Policji w Białymstoku a wcześniej Komendantem Powiatowym Policji w Mońkach. Odznaczony Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę,

Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant”, Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Policjant”, Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, Brązową odznaką honorową „Podlaski Krzyż Floriański”. Od 10 lutego 2016 roku piastował stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi.

Od redaktora naczelnego



podinsp. Beata Domitrz

Wszyscy pomorscy policjanci zaangażowani są w działania minimalizujące rozprzestrzenianie się COVID-19. Policjanci czuwają nad przestrzeganiem nałożonych obostrzeń, które mają na celu jak najszybsze zwalczenie koronawirusa w Polsce. Funkcjonariusze m.in. kontrolują osoby objęte kwarantanną, sprawdzają warunki przewozu osób w środkach komunikacji miejskiej, patrolują ulice, odpowiadają na wiele pytań mieszkańców regionu, współpracują z innymi służbami. Należą im się za to słowa uznania i materiał o ich służbie w tym numerze kwartalnika.

Zespół redakcyjny

Policjantka z ruchu drogowego na medal

13 lutego reprezentacja Polskiej Policji w Piłce Nożnej Kobiet zdobyła złoty medal w międzynarodowym turnieju służb mundurowych w halowej piłce nożnej. Barwy Policji reprezentowała m.in. Paulina Magulska z kartuskiego wydziału ruchu drogowego.



Wieczorem 11 lutego br. w Centrum Rekreacyjno-Sportowym m. st. Warszawy w Dzielnicy Bielany odbyła się uroczystość otwarcia turnieju piłkarskiego upamiętniającego bohatera policjanta z KSP, który zginął dziesięć lat temu. Na galę przybyła rodzina podkom. Andrzeja Struja, zaproszeni goście, zawodnicy i przedstawiciele służb mundurowych, w tym oczywiście policjanci.

Dwa dni później wieczorem w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji na warszawskim Bemowie dobiegły końca rozgrywki XI Międzynarodowego Turnieju Służb Mundurowych w Piłce Nożnej Halowej im. podkom. Andrzeja Struja. Pierwsze miejsce w kategorii kobiet zajęła Reprezentacja Polskiej Policji, która w finale dopiero w rzutach karnych pokonała reprezentację XI Dywizji Kawalerii Pancernej. W składzie Policji wy-

stąpiła Paulina Magulska – funkcjonariuszka kartuskiego Wydziału Ruchu Drogowego, która w całym turnieju rozegrała 7 spotkań, strzeliła 4 gole i zaliczyła kilka asyst. W kategorii kobiet udział wzięło osiem drużyn, które rozegrały swoje mecze grupowe w systemie „każda z każdym”. Reprezentacja Policji wygrała 6 spotkań i 1 zremisowała. W fazie pucharowej również nie dały się pokonać.

Paulina Magulska jest policjantką od 2016 roku i od początku służy w ruchu drogowym. Na co dzień stara się pogodzić służbę z pasją, co nie jest łatwym zadaniem, ponieważ pięć razy w tygodniu trenuje w Pogoni Tczew. Oprócz sukcesów zawodowych, posiada liczne sukcesy prywatne. W ubiegłym roku na turnieju w Turcji została klubową wicemistrzynią świata w plażowej piłce nożnej. Naszej utalentowanej policjantce życzymy dalszych sukcesów.



asp. Piotr Gdaniec
KPP Kartuzy

Wyjątkowe podziękowania dla policjantów

„...W imieniu własnym oraz mojego Syna niniejszym bardzo serdecznie dziękuję wszystkim Państwu zaangażowanym w organizację tej niesamowitej niespodzianki, jaką przygotowaliście Państwo dla mojego syna w dniu jego urodzin.” „...za uśmiech i za to, że usłyszałam od syna wieczorem, że marzenia się spełniają” – to słowa podziękowania skierowane do szefa puckich policjantów w mailu od matki chłopca.



W tym trudnym okresie, kiedy cały kraj zмага się z epidemią i trudnościami z nią związanymi każdy miły gest czy słowo są niezwykle ważne. W kwietniu policjanci z Kosakowa wraz z policjantkami z puckiej komendy zorganizowali niespodziankę urodzinową dla 6-lątka chorego na zespół PFAPA, tzw. zespół nawrotowych gorączek. Chłopiec w ubiegłym roku podjął dzielną i uciążliwą dla niego walkę z chorobą – w okresie niespełna 4 miesięcy był jedenaście razy hospitalizowany. Z uwagi natomiast na to, że zafascynowany jest Policją, funkcjonariusze postanowili nagrodzić jego dzielność. Świadomość, że chłopiec z uwagi na swoją chorobę i panującą pandemię spędzi te urodziny (które przypadały w tym roku w Niedzielę Wielkanocną) bez zaproszonych gości i bez balu urodzinowego wzbudził w funkcjonariuszach dodatkową motywację, żeby sprawić mu radość. Policjanci zorganizowali prezenty o tematyce policyjnej, z którymi udali się do miejsca zamieszkania małego jubilata. Na widok funkcjonariuszy oraz dużych policyjnych radiowozów, sygnałów świetlnych i dźwiękowych wzruszył się zarówno chłopiec jak i Jego rodzice. Z wielką radością policjanci przyjęli słowa chłopca, który po wizycie funkcjonariuszy wyznał mamie, że „marzenia się spełniają”.

W odpowiedzi na zaangażowanie policjantów w historię 6-lątka, matka chłopca przestała do komendanta puckich mundurowych maila z podziękowaniami, w którym zaznaczyła, że wizyta policjantów sprawiła, że jej syn nie zapomni tego wydarzenia do końca życia. Dodała również, że w trakcie wielu badań w szpitalu, które przechodził syn, „...codziennie powtarzałam mu, że jest najdzielniejszy. Wtedy on odpowiadał, że najdzielniejsi to są policjanci i skoro już tak mówię, to znaczy, że on powinien zostać policjantem. I tak zaczęła się jego fascynacja wszystkim, co związane z Policją...”

„...Państwa inicjatywa, przyjazd do niego to spełnienie jego marzenia. W niedzielę stwierdził, że teraz ma już tyle „rzeczy policyjnych”, że już prawie jest policjantem. Niewątpliwie da mu to siłę i motywację do dalszej walki...” „...Raz jeszcze bardzo Państwu dziękuję – za jego 2-dniowe emocje, za uśmiech i za to, że usłyszałam od niego wieczorem, że „marzenia się spełniają”. Cały dzień spędził na telefonach do najbliższych, opowiadając o wizycie policjantów oraz pokazując prezenty. Pół godziny przesiedział na schodach, po rozpakowaniu upominku, zastanawiając się nad tym, „czy to naprawdę było prawdziwe”. Notabene – o prawdziwości zdarzenia przekonali go „prawdziwe metalowe kraty”, które zobaczył w radiowozie. Tego dnia nie było już nikogo i niczego ważniejszego. Wdzięczności matki za takie emocje dziecka nie da się wyrazić słowami...”



Takie podziękowania są dla policjantów dowodem na to, że są potrzebni i nawet najmłodszy doceniają ich poświęcenie oraz zaangażowanie w wykonywaniu swoich obowiązków. Niezwykle motywujące i krępujące dla policjantów były także własnoręcznie zrobione podziękowania od 6-letniego chłopca.

st.sierż. Ewa Bresińska
KPP Puck

Dzień urodzin patronki policjantów garnizonu pomorskiego – komisarz Policji Państwowej – Stanisławy Filipiny Paleolog

4 maja w dniu urodzin patronki pomorskich policjantów Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku nadinsp. Andrzej Łapiński złożył wiązanek kwiatów pod tablicą pamiątkową jej poświęconą.

Patronka policjantów woj. pomorskiego – Stanisława Filipina Paleolog urodziła się 4 maja 1892 roku. Jej przygoda z Policją zaczęła się w 1925 r. Otóż powstały w 1923r. Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi zorganizował w 1925 r. kurs dla kobiet, których rolą w Policji miała być walka z handlem, jak wówczas nazywano „żywym towarem”. Potem stanęła na czele tej formacji.

Policja kobieca ściśle współpracowała z Polskim Komitetem Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, a to z kolei nadzorowało działalność Towarzystw Ochrony Kobiet. Stowarzyszenia te prowadziły działalność profilaktyczną. Wyrażała się ona w prowadzeniu tzw. misji dworcowych czy jak w przypadku Gdańska czy Gdyni misji portowych. Delegatki tych misji często we współpracy z Policją kobiecą dyżurowały w portach czy na dworcach wypatrując dziewcząt podróżujących samotnie, zagubionych nieco, bądź w podejrzanym towarzystwie, chroniąc je w ten sposób przed handlarzami.



Paleolog była mocno zaangażowana w akcję pomocy tym kobietom. Brała udział w 1929 r. w I Zjeździe Misji Dworcowych, a w 1930 w VIII Międzynarodowym Kongresie Komitetów Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Warszawie.

Wcześniej i później prezentowała działania polskiej Policji kobiecej na podobnych tego typu kongresach, między innymi w Gruzji. Trzeba zauważyć, że dzięki polskiej Policji kobiecej udało się w roku 1931 i 1932 rozbić międzynarodową szajkę handlarzy w Argentynie, gdzie aresztowano około 300 osób. Argentyna była głównym „rynkiem zbytu” na kobiety z Polski.
(red.)

1 czerwca – Dzień Dziecka

Policjanci czekają na możliwość powrotu do spotkań profilaktycznych z dziećmi.

Z okazji Dnia Dziecka życzymy wszystkim dzieciom uśmiechu każdego dnia, wielu powodów do radości i jak najszybszej możliwości zabaw z rówieśnikami.



(Ta)Kobieta ma głos!

Australijscy naukowcy po przebadaniu 1000 osób doszli do wniosku, że osoby regularnie chodzące na koncerty czy wspólne wydarzenia muzyczne są bardziej zadowolone ze swojego życia od tych, którzy tego nie robią. Tę, jakże radosną tezę potwierdził raport londyńskiej areny koncertowej O2 opracowany we współpracy z Uniwersytetem Goldsmith. Otóż wystarczy zaledwie 20 minut udziału w koncercie a nasze samopoczucie może zwiększyć się aż o 21 procent. Porównywalnie ten sam czas spędzony na praktykowaniu jogi – zwiększa dobre samopoczucie tylko o 10 procent a spacer zaledwie o 7 procent. Specjaliści od zachowań behawioralnych wskazują ponadto na bezpośredni związek poprawy samopoczucia z wydłużeniem trwania życia. Otóż regularne uczestnictwo w koncertach może nam zapewnić aż 9 dodatkowych lat życia!

Zatem długopisy lub smartfony w dłoń, by zaplanować swój kalendarz koncertowy, delektować się każdym dźwiękiem i mieć gęsią skórę nawet na piętach :). Nie może w nim zabraknąć jednego nazwiska. Rzadko się bowiem zdarza, by głos wokalistki(y) był jednocześnie kolejnym instrumentem na scenie. Ta kobieta ma głos! Można go było usłyszeć m.in. w „Mam talent”, „Bitwie na głosy”, Śródmiejskim Teatrze Muzycznym, „Kopciuszku”, niezliczonych zwycięskich konkursach muzycznych a odkąd studiuje wokalistykę jazzową w „naszej” Akademii Muzycznej – w Trójmieście.

Panie, Panowie! Przed Państwem Katarzyna Golecka.

Czy Twoim zdaniem muzyka ma płęć?

Moim zdaniem, przede wszystkim muzyka ma duszę. Każdej kompozycji, autor daruje część siebie. Każdy utwór powstaje na bazie uczuć i doświadczeń. Płęć pojawia się w tekstach, niektórzy mówią, że w temperamencie, ale szukanie jej w barwach kompozycji może nas zaskoczyć!

Co najbardziej cenisz w muzyce?

Muzyka jest czymś nieograniczonym. Wolność, dostęp do niej, prawda, którą niesie ze sobą to jej najbardziej wartościowe cechy. Każdy z nas pamięta kołysanki z dzieciństwa, pierwszy ukochany zespół i oklejony plakatami pokój, każdy z nas ma wspomnienia związane z konkretnymi utworami. Każdy



wspomina coś innego. W muzyce możemy odkryć swoją własną przestrzeń. Dla jednych ukochanym utworem będzie radiowy hit, dla drugich koncert fortepianowy, a dla trzecich odgłosy miasta. To jest chyba najpiękniejsze.

Skąd zainteresowanie właśnie jazzem? Jak według Ciebie ma się jazz w Polsce. Czy nie uważasz, że ten gatunek jest delikatnie udręczony z powodu etykiety muzyki trudnej a czasami nawet snobistycznej?

Od najmłodszych lat nie potrafiłam zasnąć bez posłuchania czegoś na dobranoc, byłam małym odkrywcą wielkich dzieł, więc szukałam czegoś co mnie zaintryguje, zaciekawi. Zawsze fascynowała mnie muzyka instrumentalna. W jazzie, każdy instrument żyje, wsłuchując się w konkretne partie słyszymy emocje i to, że muzyka każdego prowadzi. Utwory często nie mają ram czasowych, które są okrzyknięte słynnym „3:30”, dają przestrzeń na zagranie muzykom tego, co chcą przekazać w danym momencie. Brad Mehldau, Tigran Hamasyan, Leszek Możdżer, Ella Fitzgerald, Nina Simone, Jacob Collier, to tylko część wspaniałych artystów, którzy zaszczepili we mnie miłość do jazzu. Każdy gatunek posiada grono swoich własnych odbiorców. Wydaje mi się, że w życiu często mamy dystans do tego, co nie jest do końca jasne i przejrzyste. Etykiety w każdej sytuacji są czymś subiektywnym, dlatego warto dać szansę temu co nieznanne, spróbować i potem, na bazie doświadczeń – wyrazić opinię. Mamy wielu wspaniałych artystów jazzowych – m.in. Krzysztof Komeda, Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, Zbigniew Namysłowski, Urszula Dudziak, Krystyna

Stańko, Leszek Możdżer, to artyści, którzy tworzą historię naszej muzyki.

Wielu twierdzi, że jazz jest dobrym punktem wyjścia do eksperymentów w innych stylach. Uważasz, że odnalazłaś się w nim artystycznie i chcesz w tym kierunku dalej podążać? Czy mając dość znaczne doświadczenia muzyczne są jeszcze dla Ciebie jakieś pola artystyczne, na których chciałabyś się spróbować?

Studując wokalistykę jazzową na Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, stale dowiaduję się czegoś nowego o jazzie, o możliwościach wyrażania się w tym gatunku, o współpracy muzyków, słuchaniu się nawzajem i szacunku. To wszystko pokazuje mi jaką wartość i przyjemność sprawia mi wykonywanie tego, co robię. Każdy z nas wybiera swoją drogę. Dzięki temu, że wyznaczamy sobie cele, ćwiczymy i staramy się stale rozwijać, zyskujemy technikę, wiedzę oraz świadomość, przede wszystkim rozwijamy pasję i zyskujemy warsztat. Zawsze sobie powtarzam, że nie można zupełnie zamknąć się na inne gatunki, wszystko nas czegoś uczy, dzięki tej wiedzy, możemy przeplatać style, urozmaicać swoje utwory i tworzyć własną ścieżkę.

Wokalista, w mojej ocenie, to jest opowiadacz historii. Jesteś osobą bardzo wrażliwą i subtelną. To pomaga czy przeszkadza w śpiewaniu, w delectowaniu się dźwiękami, we wciągnięciu publiki do opowiadanej historii?

Dziękuję za komplement! Śpiewając utwory staram się przekazać słuchaczowi to, co czuję w danym momencie. Każdy utwór ma swoją historię, własną opowieść. Wykonując piosenki, utożsamiam się z nimi, staram się zrozumieć, zawsze dać coś od siebie, ponieważ bez zrozumienia i bez emocji nie byłabym szczerą ze słuchaczem. Muzyka jest moją pasją, mając świadomość, że są osoby, które chcą słuchać tego, co mam im do przekazania, nie boję się przed nimi otworzyć. Czasami wydaje mi się, że wrażliwcom łatwiej uzewnętrznic się w piosence, niż w codzienności. :)

Nigel Kennedy nazywa swoje skrzypce Kelly. Jak mówi – są małe, zgrabne i można je wszędzie zabrać ze sobą, tak jak Kelly Minoque. Ty grasz na skrzypcach, pianinie ale przede wszystkim Twoim żywym instrumentem jest głos. Jak to jest w Twoim przypadku, masz zwyczaj nazywać instrumenty, mikrofon po imieniu?

Kiedyś nazwałam swoją walizkę „Luiza”, genezy nie pamiętam, żadnej Luizy osobiście nie znam, ale było zabawnie. Nigdy nie nazwałam żadnego ze swoich instrumentów, może najwyższy czas to zmienić!

„Baba Ci koguta niesie” – w taki sposób rozśpiewuje się Urszula Dudziak. W jaki sposób przygotowujesz aparat głosowy do śpiewu? Jak dbasz o głos na co dzień?

Nie posiadam magicznych sposobów, ani tajemnych rytuałów, które rehabilitują głos i przygotowują go do działania. Wiele możemy wyczytać w książkach lub forach internetowych, ja jednak staram się kulturalnie rozśpiewać, uciekam od przeziębień na tyle, na ile tylko mogę, piję dużo wody, nie palę, a „Baba Ci koguta niesie” znam i wykorzystuję!)

Scena dodaje skrzydeł? Obserwując Ciebie śmiało odpowiem, że tak i to ogromnych. Nabijasz rytm, zaczynasz śpiewać i jesteś w swoim żywiole. Jakie emocje towarzyszą Ci podczas każdego koncertu? Stres, trema – o ile są, jak sobie z nimi radzisz?

Gdyby nie było stresu, ani tremy, życie byłoby oczywiste i bez wyrazu! To naturalne, że jeśli nam na czymś zależy, staramy się zrobić co w naszej mocy, aby dać z siebie wszystko. Zawsze przed wyjściem na scenę staram się skupić, wyciszyć, a potem wyjść ze świadomością, że spędzam czas z osobami, które zaufały moim dźwiękom i chcą ich posłuchać!

Niektórzy artyści przed koncertem, wejściem na scenę mają swoje zwyczaje. Królują zakazy i ostrzeżenia. Do historii przechodzą anegdoty o rozpoczęciu koncertu z 13 minutowym opóźnieniem czy też o zakazie wchodzenia na scenę lewą nogą. Masz swoje rytuały?

Jeśli 13, to tylko szczęśliwe, ponieważ urodziłam się trzynastego! Przed wyjściem na scenę dodatkowo zawsze robię kilka przysiadów na rozluźnienie. :) **Jak wyglądałby Twój wymarzony koncert – taki bez limitu budżetowego, geograficznego i personalnego?**

Uwielbiam śpiewać w ojczystym języku, od małego marzył mi się koncert z moimi piosenkami i towarzyszeniem orkiestry symfonicznej.

Mam wrażenie, że w Twoich żyłach zamiast erytrocytów płyną nuty. Mogłabyś przestać słuchać muzyki? Cisza może inspirować?

Nie wiem czy byłabym w stanie przeżyć dzień bez muzyki, może brzmi to trochę patetycznie, ale

tak jest. Na obecną chwilę każdy dźwięk jest dla mnie inspiracją. Istnieją albumy nagrywane pośród gwaru miasta, szumu drzew, wtedy każdy szczegół jest istotny. Nie wykluczam ciszy, jak każdy czasami potrzebuję ucieczki od wszystkiego, możliwości zaszywania się tam – gdzie nic mnie nie dopadnie. W „kryzysowych momentach” uciekam na długie spacery, albo wyjeżdżam do domu rodzinnego. Cisza często bywa największą inspiracją. W obecnych czasach wszyscy za czymś biegniemy, narzucamy szalone tempo. Gdy mamy okazję się zatrzymać, spojrzeć na sprawy z innej perspektywy, rozwiązujemy najbardziej skomplikowane układanki. Większość tekstów, które piszę, powstają w nocy, gdy wszyscy śpią, a ja mam okazję zostać sama z moimi myślami.

Gdańsk da się pokochać? Jak Ci się u nas mieszka? Gdańsk inspiruje muzycznie?

Oczywiście! Gdańsk jest piękny dzięki ludziom, którzy są otwarci, serdeczni i pomocni. Cenię

Gdańsk za zieleń, możliwość złapania oddechu i jednoczesną możliwość rozwoju w tak barwnym miejscu. Mam tutaj wspaniałych przyjaciół, masę inspiracji i wsparcia. Gdańsk inspiruje muzycznie, posiada wiele miejsc, dzięki którym młodzi artyści mają szansę zaprezentować co im w duszy gra. Cieszę się, że mam możliwość być tutaj i dzielić się swoją pasją z innymi.

Przyjemność z rozmowy czerpała kom. Marzen Rabczuk, z serdecznymi podziękowaniami dla Katarzyny Goleckiej za inspiracje.

Nowe ambulanse kryminalistyczne dla pomorskich policjantów

5 marca Laboratorium Kryminalistyczne komendy wojewódzkiej w Gdańsku otrzymało dwa nowe ambulanse kryminalistyczne. Pojazdy zakupione zostały w tzw. systemie połówkowym sfinansowanym przez Marszałka Województwa Pomorskiego i z budżetu Komendy Głównej Policji. Specjalistyczne auta z pewnością stanowią będą duże wzmocnienie techniczne w codziennej służbie naszych techników kryminalistyki przy obsłudze różnego rodzaju zdarzeń.

Na dziedzińcu Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku przy ul. Biskupiej miało miejsce spotkanie Marszałka Województwa Pomorskiego p. Mieczysława Struka oraz komendanta wojewódzkiego nadinsp. Andrzeja Łapińskiego związane z przekazaniem przez Pana Marszałka dwóch ambulansów



kryminalistycznych zakupionych dla Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Gdańsku.

Wartość zakupionych aut to kwota ponad 660 tys. zł. Zakup, w układzie finansowania 50/50, dofinansował Urząd Marszałkowski w Gdańsku wspierający doposażanie w sprzęt pomorskich policjantów.

Ambulanse stanowią będą istotne wsparcie dla pracy techników kryminalistycznych na miejscach zdarzeń. Zabudowa wykonana jest z materiałów łatwych do czyszczenia i dezynfekcji, a rozwiązania zastosowane w części biurowej pozwolą biegłym i technikom kryminalistyki na komfortową pracę podczas realizacji zadań w terenie.

Ambulanse mają zamontowane na dachu platformy umożliwiające ustawienie statywu z oświetlaczem lub wykonanie zdjęć na np. miejsc wypadków drogowych.

W ostatnich 5 latach w ramach Funduszu Wsparcia Policji otrzymaliśmy od Marszałka Województwa Pomorskiego na zakup samochodów prawie 630 tys. zł. Warto wspomnieć o sfinansowaniu przez Pana Marszałka, w 2016 r. chromatografu dla Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Gdańsku za dodatkową kwotę ponad 300 tys. zł.

podinsp. Beata Domitrz
KWP Gdańsk

Nasza policjantka na misji w Gruzji

W Policji pracuję ponad 20 lat. Od samego początku w Komendzie Powiatowej Policji w Kartuzach. Byłam dzielnicową, zajmowałam się przestępczością nieletnich i przewencją kryminalną, pełniłam służbę w patrolach, przy zabezpieczaniu imprez masowych, organizowaniu aktywności promujących bezpieczne zachowania i działając wspólnie z innymi instytucjami państwowymi, jak i pozarządowymi podejmując działania przetwarzające tematy (wówczas jeszcze) tabu – przemoc, przestępczość seksualna, narkomania, handel ludźmi. Od 2007 roku pracuję jako zastępca dyżurnego, niejednokrotnie pełniąc służby jako dyżurny powiatowy. W powiecie kartuskim zastępca dyżurnego pełni nadzór także nad pomieszczeniami dla osób zatrzymanych i/lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia. Na dziesięć osób na stanowisku kierowania są dwie kobiety, fizycznie jedna – w lutym 2019 roku zostałam delegowana do pełnienia służby poza granicami kraju.



Pracuję w EUMM w Gruzji (European Union Monitoring Mission in Georgia). Jest to cywilna misja obserwacyjna utworzona w 2008 roku w następstwie wojny gruzińsko – rosyjskiej. Celem misji jest obserwowanie przebiegu realizacji planu pokojowego kończącego wspomnianą wojnę. Stabilizacja, normalizacja, budowa zaufania oraz bieżące informowanie

UE o stanie rzeczy w obserwowanych rejonach to nasze zadanie. Historia Gruzji jest zawiła lecz by mieć zrozumienie dla istnienia Misji należy wiedzieć, że choć wojna w 2008 nazywana jest gruzińsko – rosyjską dotyczyła ona konfliktu między Gruzją a jej dwoma regionami – Osetią Południową oraz Abchazją, zachęconymi walką o niepodległość wydarzeniami na arenie międzynarodowej, w tym szczególnie ogłoszoną w 2008 roku niepodległością przez Kosovo, podburzonymi dezinformacyjną kampanią Rosji oraz poczuciem odrębności ludzi tam mieszkających od rodowitych Gruzinów. Wystarczyło, że kraje Sojuszu Atlantyckiego podczas szczytu w 2008 roku zgodziły się na przyszłe członkostwo Gruzji i Ukrainy w NATO aby Rosja zechciała wspomóc separatystyczne władze wspomnianych republik do oderwania się od Gruzji – wszakże Rosja potrzebuje buforu z NATO. Stąd UE na prośbę Gruzji prowadzi tu Misję obserwacyjną.

No, ale dlaczego ja tam się wybrałam? Ponieważ jestem ciekawa świata i ludzi, bo lubię wyzwania a brak działania to dla mnie cofanie się... a ja uwielbiam iść naprzód. Nie dość, że wymyśliłam sobie w 1999 roku, że chcę pracować w instytucji wydawaliby się dedykowanej wyłącznie mężczyznom to po paru latach, kiedy zauważałam już akceptację społeczeństwa i współpracowników, że kobiety w Policji

są potrzebne, a instytucja sama w sobie nie byłaby wydajna, efektywna i nie spełniałaby wymogów oraz nie byłaby w stanie realizować we właściwy sposób oczekiwań społecznych uznałam, że czas na kolejne wyzwanie. Po ciuchu, ze wsparciem najbliższych realizowałam kolejny cel – postanowiłam ubiegać się o zakwalifikowanie do Jednostki Specjalnej Polskiej Policji w Kosowie. I znowuż nie było łatwo. Wiele głosów wsparcia, ale też niepochlebne komentarze – „kobieta na misję”? „Po co? – żeby jeszcze o nią nasi koledzy się martwili zamiast skupić się na sobie”... ale ja wiedziałam, że tak jak na co dzień w służbie, tak i w tej poza granicami kraju potrzebne są osoby z różnymi kompetencjami, różnego pochodzenia a nade wszystko różnej płci. W 2015 roku wyjechałam na 9 miesięcy z prawie 100-osobową grupą do Kosowa. Stacjonowaliśmy w Mitrovicy, byliśmy skoszarowani. Ja pełniłam zadania dyżurnej jednostki – wspólnie z koleżanką z Wrocławia. Organizowałam służby plutonów bojowych, byłam łącznikiem między polską jednostką a departamentami wyższego szczebla – pojechaliśmy tam by reprezentować Polską Policję, szkolić Kosowską Policję i wspierać jej funkcjonariuszy w sytuacji, kiedy potrzebowaliby nas do akcji tłumienia zamieszek bądź innych zajęć. Niezwykłe doświadczenie. Niezwykli ludzie a pośród nich policyjni eksperci misyjni. Ludzie motywujący, niedeprymujący wartości innych, zachęcający do nauki języków obcych i wyjazdów na misje.... Wydawało mi



się, że to nie dla mnie.... „gdzież ja tam...” – wątpiła część mnie.

A dlaczego nie?

No właśnie.... – dlaczego nie? Nie znalazłam kontrargumentów więc podjęłam działania. Nie raz pytałam się siebie, a jeszcze częściej bliscy po co ja się tak staram i poświęcam czas na naukę, na podnoszenie kwalifikacji. Dyżurka nie jest łatwa,nocki męczą, zatrzymani wymagają stałego nadzoru, interwencje się sypią, nie odpuszczałam – na parapecie książki do nauki języka angielskiego a w tle BBC. Aby wyjechać na misję musiałam odbyć specjalistyczne szkolenie odbywające się raz do roku, bywa, że raz na dwa lata. W konkurach stawiałam z młodszymi mężczyznami, znającymi lepiej języki, bo ze świeżą wiedzą ze szkoły... a jeszcze ta kondycja fizyczna i siłownia po nocce, przednocką... ach jak się nie chciało..... ale nie tak bardzo jak się chciało wyjechać na Misję. No i stało się. 11 lutego zeszłego roku wylądowałam na lotnisku w Tbilisi – stolicy Gruzji. Dostałam stanowisko jako monitor w Biurze Terenowym Gori – mieście słynącym z tego, że urodził się w nim Józef Stalin – po dziś dzień Gruzini, a szczególnie Goryjczycy dumni są z tego faktu. Misja Unii Europejskiej w Gruzji ma trzy biura terenowe – poza tym, w którym ja pracuję są jeszcze w Mtshecie i Zugdidi. W stolicy jest kwatera główna.

Przez pierwsze pół roku pracowałam w charakterze w jakim mnie zatrudniono. Wspólnie z koleżankami i kolegami w mieszanych narodowościowo patrolach jeździłam na tzw. umowną granicę między Gruzją a Osetią Południową w obszarze działania Biura. Monitorujemy działania stron gruzińskiej, Osetii Południowej oraz rosyjskie a wszystkie obserwacje zawieramy w raportach. Zebrana informacja z naszych raportów trafiają do Brukseli po to aby przedstawiciele Unii Europejskiej wspólnie z reprezentantami OBWE, ONZ, USA oraz zwaśnionych krajów – Gruzji, Rosji oraz odłączonych republik mogli prowadzić dyskusje i rozwiązywać nieporozumienia. Bardzo trudna sytuacja, przez wielu postrzegana jako niebezpieczne napięcie między stronami, miała miejsce na przełomie lata i jesieni 2019 r. Wstrzymano nam urlopy, a rejon napięcia znajdujący się na terenie biura, w którym pracuję wymagał nadzoru tak dużej liczby monitorów, że mieliśmy permanentne wsparcie zarówno z pozostałych biur terenowych, jak i kwatera główna. Nie było lekko, ale międzynarodowe interwencje ostatecznie obniżyły poziom napięcia.



Co by się stało gdyby nie Misja. Po sześciu miesiącach pracy jako monitor aplikowałam na stanowisko oficera operacyjnego, niestety struktura misji pozwalała jedynie na formę delegowania. Udało się. Pracuję w sześciuosobowym zespole. Organizujemy prace dla całego biura. W teren jeżdżę sporadycznie, ale cieszę się, że mam tę możliwość choć od czasu do czasu.

Od pół roku pełnię dodatkową funkcję – Gender Focal point, podejmuję aktywności i organizuję działania na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn tak wśród pracowników Misji, jak i lokalnej społeczności. 31 października 2000 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję nr 1325 kobiety, pokój i bezpieczeństwo, która prawi o „nieproporcjonalnym i wyjątkowym wpływie konfliktów zbrojnych na kobiety” oraz podkreśla „potrzeby pełnego udziału kobiet, jako aktywnych działaczek na rzecz pokoju i bezpieczeństwa”. Od czasu przyjęcia rezolucji, doradcy do spraw gender oraz eksperci w tej dziedzinie zajęli integralne miejsce

w strukturach wszystkich organizacji międzynarodowych i ich przedsięwzięciach. Szef Misji Obserwacyjnej w Gruzji również wspierany jest przez gender advisora. Moim największym osiągnięciem w minionym półroczu w zakresie gender uznaję działania w ramach 16 dni aktywności przeciw przemocy ze względu na płeć, w tym spotkania z prominentnymi kobietami regionu i kobietami z konfliktowych rejonów – perspektywa gender, wartości ze względu na płeć jest wciąż różna, daleka od ONZ-owskiej i europejskiej perspektywy. Marzę aby dziewczynki widzące nas kobiety w kamizelkach EUMM – kierujące samochodami, dowodzące patrolami uwierzyły, że mogą więcej oczekiwać od życia.

Czas mojej delegacji mija w sierpniu br. – bardzo bym chciała aby przyjechała na moje miejsce kolejna policjantka.

Na koniec ślę serdeczne życzenia wszystkiego co najlepsze koleżankom i kolegom weteranom misyjnym oraz wszystkim, których serdeczność dodawała mi skrzydeł!

Pozdrawiam serdecznie z Gruzji!

asp.sztab. Maja Serkowska
KPP Kartuzy

29 maja obchodzony jest Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa oraz Międzynarodowy Dzień Uczestników Misji Pokojowych ONZ.



W walce z koronawirusem...

Pandemia, która sparaliżowała cały świat spowodowała włączenie do walki z nią wszystkie służby mundurowe. Policjanci z woj. pomorskiego każdego dnia wypełniają słowa roty Ślubowania narażając swoje zdrowie i życie w różnych zadaniach związanych z minimalizowaniem ryzyka rozprzestrzeniania się zakażenia. Przyjrzyjmy się ich codziennej służbie.

Pomorscy policjanci kontrolują przestrzeganie zasad w związku z epidemią

Pomorscy policjanci prowadzą zmasowane działania ukierunkowane na zapobieganie rozprzestrzeniania się choroby COVID-19. W działania zaangażowani są żołnierze Żandarmerii Wojskowej, Wojska Obrony Terytorialnej, funkcjonariusze Straży Miejskiej i Gminnej. W trakcie służby funkcjonariusze używają najnowszych technologii i z dronów oraz śmigłowca obserwują tereny rekreacyjne. Podczas weekendu Pomorze patrolowane jest z powietrza przez policyjnego Black Hawka.



Mundurowi w trakcie służby sprawdzają cel wyjścia czy wyjazdu z domu oraz to czy piesi oraz kierowcy stosują się do nowych nakazów bezpieczeństwa.

W dalszym ciągu przypominamy o zasadach jakimi w trosce o zdrowie powinni się wszyscy kierować. Przez urządzenia głośnomówiące ciągle podawane są komunikaty o pozostaniu w domu i wychodzeniu na zewnątrz tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Każdego dnia policjanci sprawdzają ponadto, czy osoby zakwalifikowane do kwarantanny respektują ciążyący na nich obowiązek i pozostają w miejscu zamieszkania.



Kolejny raz nieobecny podczas kontroli

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Gdańsku na podstawie informacji przekazanych przez policjantów, wydał dwanaście decyzji nakładających kary finansowe dla osób nieprzestrzegających obostrzeń, w tym zasad poddania się kwarantannie i gromadzenia się. Sankcjami tymi objętych zostało dwanaście osób, które w sposób rażący naruszyły obowiązujące przepisy i nie zastosowały się do wymogu pozostania w domu z uwagi na kwarantannę bądź niegromadzenia się zgodnie z zaleceniami służb. Naruszenia, jakich się osoby ukarane dopuściły to m.in. bezzasadne oddalenie się z miejsca zamieszkania, wychodzenie z domu pomimo objęcia tych osób kwarantanną lub organizowanie imprez, spotkań towarzyskich. Łączna wysokość kar nałożonych przez inspektora sanitarnego opiewa na kwotę 54 tys. zł. Na podstawie informacji od policjantów inspektor sanitarny w drodze decyzji nałożył na mieszkańców Gdańska kary od 3 do 5 tys. zł.

Jednym z rażących przypadków naruszenia wprowadzonych obostrzeń jest nieobecność w mieszkaniu 19-latka z Wrzeszcza, którego podczas kolejnej kontroli policjanci nie zastali w mieszkaniu. Mężczyzna nie odbierał telefonu od funkcjonariuszy, a próby nawiązania kontaktu przez domofon okazały się bezskuteczne. Mundurowi zdobyli za to wiele informacji, które przekazali inspektorowi sanitarnemu.

Celem mundurowych bezpieczeństwo mieszkańców

Policjanci z powiatu chojnickiego wykorzystując nagłośnienie na radiowozach podczas patrolowania ulic miast i wsi powiatu od kilku dni, zalecają

w czasie stanu epidemii pozostanie w domu. W taki sposób, wspólnie z innymi służbami, w tym Strażą Pożarną, zachęcają do wspólnej akcji #zostanwdomu, ale też do zastosowania się do wprowadzonych ograniczeń.

W czasie, kiedy trwają działania mające na celu minimalizację możliwości zarażenia się koronawirusem, stosujemy się do wydawanych poleceń wszystkich służb, wśród których są także policjanci. Funkcjonariusze codziennie kontrolują osoby objęte kwarantanną, które zgodnie z przepisami muszą przebywać w domowej izolacji.

Policjanci każdego dnia sprawdzają ponad 300 osób objętych kwarantanną w powiecie chojnickim. Po udostępnieniu aplikacji dla osób i przeanalizowaniu informacji przez policjantów obserwuje się, że mieszkańcy zaczęli korzystać z aplikacji „Kwarantanna Domowa”, która jest bardzo prosta i intuicyjna. Aplikacja ta ułatwia i usprawnia przeprowadzenie obowiązkowej kwarantanny w warunkach domowych i dzięki niej nie trzeba angażować dodatkowych służb do tych działań.

Rodzina policjanta uszyła kilkadziesiąt maseczek i prześcieradeł, które przekazali puckiemu szpitalowi

Mundurowi to jedna z grup zawodowych, które nie mogą „zwołać” czy zawiesić swojej działalności w czasie epidemii. Codziennie pełnią służby i realizują swoje podstawowe zadania. Funkcjonariusze na bieżąco wyposażeni są w maseczki, rękawiczki, gogle czy kombinezony ochronne. Policjanci korzystają również z płynów do dezynfekcji powierzchni i rąk, które są zarówno w budynkach policyjnych, jak i w radiowozach. Środki ochrony indywidualnej są niezwykle ważne.

W tym szczególnym czasie w ostatnich tygodniach pojawiło się także wiele spontanicznych akcji szycia masek. Dlatego żona i córka jednego z puckich policjantów wykazały się szczególną inicjatywą i postanowiły działać. Panie w domowym zaciszu uszyły kilkadziesiąt maseczek i prześcieradeł, które następnie przekazały puckiemu szpitalowi. Produkty te zostały uszyte nieodpłatnie przez mieszkanki gminy Puck i zostaną wykorzystane w walce z koronawirusem.

Pracownica cywilna malborskiej komendy włączyła się do akcji szycia maseczek

W całej Polsce wolontariusze angażują się w akcję szycia maseczek ochronnych dla różnych instytucji. Jedną z takich osób jest Justyna Laskowska, pracownik cywilny Komendy Powiatowej Policji w Malborku. Swoją wolną czas spędza przy maszynie krawieckiej szyjąc bezinteresownie maseczki dla potrzebujących.

Justyna Laskowska, na co dzień Starszy Inspektor Zespołu Kadr i Szkolenia Komendy Powiatowej Policji w Malborku, włączyła się do malborskiej akcji szycia maseczek ochronnych. W domu, po godzinach pracy, społecznie szyje maseczki, aby pomóc tym, którzy narażają swoje zdrowie i życie w walce z potężnym wirusem.



Pani Justyna przeglądając strony internetowe dowiedziała się o akcji „Żuławy szyją maseczki” i bez chwili namysłu postanowiła do niej dołączyć. Społecznicy powiatu malborskiego, z pozyskanego od sponsorów materiału szyją maseczki dla szpitali i pracowników służby zdrowia, ale nie tylko. Do tej pory „wyprodukowanymi” przez nich maskami zostały obdarowane również inne instytucje, w których dochodzi do kontaktu z innymi osobami, a także malborscy seniorzy. Spod igły Pani Justyny wyszło już ponad 300 maseczek i jak twierdzi, „to dopiero początek”. Koordynatorzy akcji przekazali również swoje produkty malborskim policjantom. Funkcjonariusze zostali obdarowani 170 maseczkami.

(opr. Zespoły Prasowe KWP Gdańsk i jednostek podległych)

Oknem fotografa

zdjęcia – jednostki garnizonu pomorskiego

POMORSZY POLICJANCI W WALCE Z COVID-19



Doskonalenie techniki jazdy zespołu „Speed”

5 lutego br. odbyło się szkolenie z doskonalenia techniki jazdy dla policjantów z pomorskiego zespołu „SPEED”. Zajęcia odbywały się na terenie AUTODROM POMORZE.

Zespół „SPEED” działa w województwie pomorskim od lipca 2019r. Funkcjonariusze wchodzący w jego skład w ostatnią środę uczestniczyli w szkoleniu z doskonalenia techniki jazdy. Odbyło się ono dzięki zaangażowaniu Pomorskiego Ośrodka Ruchu Drogowego na terenie Autodrom Pomorze.

Zadania, które dla policjantów przygotowali instruktorzy były wymagające doskonałego panowania nad pojazdem. Ćwiczenia zaplanowane zostały z uwzględnieniem specyfiki służby policyjnej. Z każdym kolejnym przejazdem stopień trudności był podnoszony.

Szkolenie połączone było z odprawą służbową podsumowującą pracę zespołu „SPEED” w 2019 roku.

Celem powołania zespołu SPEED było m.in. zmniejszenie liczby zdarzeń drogowych, których głównymi przyczynami są: przekraczanie dozwolonej prędkości, nieprawidłowe wyprzedzanie, wymuszenie pierw-

szeństwa innym uczestnikom ruchu drogowego. W jego skład weszli wytypowani policjanci komórek ruchu drogowego Komend Miejskich i Powiatowych Policji woj. pomorskiego.

Od samego początku zespół uczestniczył w różnego rodzaju akcjach ukierunkowanych na kontrole prędkości, a także przy zabezpieczeniach wydarzeń plenerowych. O tym jak bardzo potrzebne było powołanie tej grupy świadczą wyniki działań.

Do końca 2019 roku pomorski zespół „SPEED”:

- skontrolował 12 105 pojazdów,
- ujawnił 11 320 wykroczeń drogowych, z czego 7 431 stanowiło przekroczenie dopuszczalnej prędkości,
- zatrzymał 490 praw jazdy, w tym 430 za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 50 km/h w obszarze zabudowanym,
- zatrzymał 517 dowodów rejestracyjnych, z czego aż 269 za stan techniczny pojazdu.

mł.asp. Marek Radliński
KWP Gdańsk



PATROL
KWARTALNIK POMORSKIEJ POLICJI

Wydawca: NSZZ Policjantów woj. pomorskiego
Redaktor naczelny: podinsp. Beata Domitrz
Redakcja: KWP w Gdańsku, Wydział Prezydialny,
ul. Okopowa 15, 80-819 Gdańsk
tel. 58 32 15 668
www.pomorska.policja.gov.pl,
patrol@pomorska.policja.gov.pl
Druk: Drukarnia WL, ul. Elbląska 66, Gdańsk
tel. 58 30 14 418
Nakład: 1000 egz.
Zdjęcie na okładce: asp. Lucyna Rekowska
KMP Sopot



#34 Czerwiec 2020

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Redakcja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na stronie internetowej www.pomorska.policja.gov.pl.

Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z kwartalnika tylko za zgodą redaktora naczelnego.

Kwartalnik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.